Nr. 80. — Rocznik XIX. **Czwartek, 9 kwietnia 1891.**

Kuryer Poznański
chodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya:
ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1891 Abtheilung II. strona 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze. Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Uczmy dzieci czytać po polsku!

Poznań, 8 kwietnia.

Niepokojące pogłoski.

Odmiennemi a od razu w oczy wpadającemi czcionkami zamieścił „Pester Lloyd“ w wczorajszym numerze gołosłownie prywatną depeszę z Berlina, która brzmi mniejwięcéj jak następuje: „W kołach, uważanych zwykle za dobrze poinformowane, panuje mniemanie, że sytuacya międzynarodowa przybiera cechę coraz poważniejszą.“ Trudno na razie dociec, o ile wiadomość ta opiera się na faktach, lub czy też jest tylko czczym domysłym sprytnego korespondenta, — o jedno atoli skonstatować można, że sprawa ostatniego zamachu w Zofii utrzymuje się zawsze jeszcze na pierwszym planie, że wywołuje coraz ściślejszą a zasadniczą dyskusyą, i że zatacza koła, które łatwo wciągnąć mogą w wir swój dyplomacyą i rządy.

Przyznaje to przedewszystkiém znana „Muenchener Allgem. Ztg.“ — która mimo swéj frondy przeciwko nowemu rządowi, uchodzi zawsze jeszcze za organ dobrze poinformowany. Wiadomo wprawdzie, że organ ten zapatruje się już od chwili ustąpienia księcia Bismarcka na ogólną polityczną sytuacyą bardzo pesymistycznie, że przez to pragnie wywrzeć pewien wpływ na opinią publiczną i przedstawić usunięcie księcia Bismarcka jako wypadek dla pokoju europejskiego, a zwłaszcza dla bezpieczeństwa Niemiec bardzo niekorzystny; tą razą atoli są obawy organu tego rzeczywiście uzasadnione i pewnéj słuszności uwagom jego odmówić nie można. I „Muench. Allgem. Ztg.“ jest zdania, że najnowszy zamach rosyjski w Zofii jest tylko prologiem do dalszych ważniejszych wypadków, których doniosłość dotychczas przewidzieć się nie da, poczém pisze — co następuje: „Z głosów prasy rosyjskiéj przebija się wyraźnie szczery żal, że Stambułow przy zamachu owym ocalał. Równocześnie stara się prasa rosyjska zwalić całą winę za „rozpaczliwą politykę patryotów“ bułgarskich przedewszystkiem na trójprzymierze, zarzucając mu, iż popiera „nielegalny“ rząd bułgarski.

„Zachowanie się podobne podpadnie nam tem więcéj, gdy sobie przypomnimy, że korespondent paryzki do „Mosk. Wied.“ donosił już przed pół rokiem o istnieniu nowego sprzysiężenia przeciwko rządowi księcia Ferdynanda i że już wtedy zaznaczył mimochodem, iż w razie nieudania się pierwszéj próby, nastąpi cały szereg innych. Korespondent ów wyraził przy téj sposobności przekonanie, że nieuniknionem następstwem zamieszania, jakie to sprzysiężenie wywoła w Bułgaryi, będzie nowa *wojna wschodnia*.“

„Münchener Allg. Ztg“ zwraca następnie uwagę na różne okoliczności dotyczące zamachu samego i wysnuwa z nich wniosek, że zamach ten skierowanym był tylko przeciwko Stambułowowi, i że głównymi sprawcami zamachu są panowie Hitrowo-Karawełow-Benderew, — a więc ajenci rosyjscy. Podobny zarzut podnosi ponownie „Times“ londyński, który zarazem czyni rząd rosyjski odpowiedzialnym za zamach ten i za wszelkie jego następstwa. Prasa rosyjska odpowie na zarzuty te może ponownemi obelgami, i tak znów wywiąże się pewnie nader zaciekła i namiętna polemika dziennikarska, — która wiele złego nabroić i wybuch katastrofy przyspieszyć może. Przecież nawet książę Bismarck oświadczył w własnéj swéj mowie z dnia 6 lutego 1888 r. że każde państwo ostatecznie „jest odpowiedzialnem za wytłuczone przez prasę swą okna w domu przeciwnika.“

Ale nie tylko niemieckie i angielskie dzienniki podnoszą stanowczo głos swój przeciwko bezustannym tym intrygom politycznym Rosyi. Niepokój zaczyna już ogarniać nawet pewne koła serbskie i rumuńskie, które dotychczas z całém zaufaniem spoglądały ku Rosyi. Wielce charakterystycznym jest artykuł, zamieszczony w tych dniach przez główny organ serbskiéj partyi radykalnéj „Dnewni List“. Otóż organ ten robi ciężkie zarzuty Rosyi z powodu jéj postępowania względem Serbii. Między innemi mówi wspomniane pismo także o powodach niezgody między Serbią a Bułgaryą, podając jako główną przyczynę podżeganie ze strony Rosyi. „Co roku prawie, pisze „Dnewni list“ — wychodzą z petersburgskiego słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności i z innych o podobnych celach towarzystw znaczne sumy na podtrzymanie, na zaostrzenie nawet stósunku nienawistnego między Serbią a Bułgaryą, a cała polityka rosyjska od roku 1877 miała bezustannie na oku podrażnienie obu pobratymczych narodów!“ I pisma rumuńskie, a nawet takie, jak „Indepedence Roumaine,“ któréj niepodobna uważać za organ Rosyi przeciwny, poddają postępowanie Rosyi surowéj krytyce i wzywają rząd rumuński, aby baczniéj niż dotychczas śledził agentów rosyjskich, którzy na gościnnem terytoryum rumuńskiem knują spiski przeciwko sąsiedniéj Bułgaryi. Roboty te odbywają się z reguły w Dobrudży, w któréj administracya państwowa jest jeszcze niesłychanie wadliwą i nastręcza wygodne pole dla tajnéj akcyi rusofilów bułgarskich.

Niepokojące pogłoski owe są więc poniekąd uzasadnione. Jeżeli bowiem nie ulega już żadnéj wątpliwości, że zamach na Stambułowa inspirowanym był z kół rosyjskich, za czem wszelkie przecież przemawiają poszlaki, to w takim razie spodziewać się należy dalszych jeszcze kroków podobnych ze strony Rosyi, bo wiadomo, że państwo to od raz powziętego zamiaru, nigdy prawie nie odstępuje, i że działa tem energiczniéj, im większy napotyka opór. To też łatwo być może, że spełni się i druga przepowiednia wspomnianego przez „Münchener Allg. Ztg.“ korespondenta rosyjskiego, który tak trafnie „przepowiedział“ zamach na Stambułowa.

Telegramy.

Wiedeń, 7 kwietnia. Dzisiaj odbyła się pod przewodnictwem hr. Hohenwarta konferencya mężów zaufania prawicy. W konferencyi téj wzięli udział: hr. Ryszard Clam-Martinic, książę Karol Schwarzenberg, hr. Deyn, książę Czartoryski, Jaworski, Czerkaski, Klaicz, Ebenhoch, Kathrein, Carlon i Fuchs. Czesi morawscy nie byli na konferencyi téj reprezentowani. Równocześnie niemal odbyło się zebranie zjednoczonéj lewicy pod przewodnictwem Plehnera, który referował o swoich i barona Chlumetzky'ego układach z rządem. Zebranie wyraziło obu posłom podziękowanie swe i wybrało Plehnera prowizorycznym prezesem. — Przy wyborach uzupełniających do Rady państwa w Lublanie, wybranym został w miejsce zmarłego posła Poklukara, narodowo-konserwatywny kandydat Kuszar.

Bruksela, 7 kwietnia. „Journal de Bruxelles“ oświadcza, że wszelkie pogłoski, jakoby w sprawie kradzieży dynamitu skompromitowani byli także urzędnicy tajnéj policyi niemieckiéj i jakoby dynamit ten pochodzić miał z Hamburga, są bezpodstawne. Pół urzędowy ten dziennik konstatuje, że dynamit ów skradzionym został przez anarchistów z fabryki prochu w Ombret, i że śledztwo toczy się daléj. Anarchiści, — pisze dziennik ten, — zamierzali pierwotnie całą tę fabrykę prochu wysadzić w powietrze i to w celu zatarcia śladów kradzieży. Świadczą o tem nadpolone lonty, które na szczęście podłożone były tak niezręcznie, że zgasły zanim dopaliły się do prochu.

Paryż, 7 kwietnia. Przy odbytém przedwczoraj uroczystém poświęceniu pierwszéj osady, tak zw. „Zbrojnych braci Sahary“ w Biskra w Algierze, wspomniał Kardynał Lavigerie, który aktu tego dokonał osobiście, w mowie swéj o celu instytucyi téj, która ma służyć jedynie ku temu, aby członkowie jéj przejęli się duchem konferencyi brukselskiéj. Konferencya ta stawiła zaś sobie za zadanie zwalczanie niewolnictwa, bez wszelkich myśli zaborczych i bez widoków zdobycia ziemskich dóbr i skarbów. Kardynał zaznaczył daléj, że liczy na pomoc Francyi i Ojca św. i wyraził w końcu życzenie, aby katolicy francuzcy połączyli się w jedno stronnictwo na podstawie konstytucyjnéj, gdyż jedynie stronnictwo takie może Francyi zapewnić wolność prawdziwą. Wygłaszając życzenie to — dodał Kardynał — jestem tylko echem nauk Papieża.

Paryż, 7 kwietnia. Spadek polityczny po Bocherze nie przejdzie całkowicie na hr. D'Aussonville. Bocher piastował także godność prezesa rojalistycznéj politycznéj rady jeneralnéj; godność tę obejmie po nim książę d'Audiffret Pasquier. — Dzisiaj otwartą została sesya rad jeneralnych. Jedynie w czterech departamentach przyjdą pod obrady sprawy ważniejsze i ogólniejsze, to jest wnioski dotyczące nowéj polityki celnéj.

Paryż, 7 kwietnia. Do portu w Bordeaux przybyło z Chili 112 marynarzy chilijskich. którzy mają odebrać dwa zamówione przez rząd chilijski okręty wojenne, zbudowane w warsztatach toulońskich. — Na dzisiejszem zebraniu akcyonaryuszów banku „Société des dépôts et des comptes conrants“, postanowiono ogłosić likwidacyą banku i przekazać majątek jego nowemu towarzystwu akcyjnemu. Likwidatorami mianowano panów Mercet i Moreau.

Rzym, 7 kwietnia. Minister Nicotera, który odbywa obecnie podróż po Włoszech północnych, przyjmował wczoraj w Medyolanie deputacyą tamtejszego związku robotników. W Turynie był minister na zebraniu „Powszechnego związku robotników“ i wyraził nadzieję, że rozważniejsi robotnicy powstrzymają swych towarzyszy w dniu 1 maja od wybryków, których w żaden sposób tolerować nie może, ponieważ sprzeciwiają się one prawu. Minister wyraził w końcu nadzieję, że robotnicy turyńscy nigdy nie dadzą hasła do rozruchów.

Rzym, 7 kwietnia. Poseł włoski w Waszyngtonie Fawa, otrzymał polecenie, aby pozostał na stanowisku swém, ponieważ dyplomatyczne załatwienie zatargu zostało już zapewnioném.

Londyn, 7 kwietnia. Według najnowszego telegramu urzędowego poległo przy pierwszym napadzie krajowców szczepu Miranzai na posterunki angielskie 9 żołnierzy a 4 poniosło rany. Podobno sąsiednie szczepy powstały również przeciwko Anglikom.

Londyn, 7 kwietnia. Ostatnie depesze z Indyi zapewniają, że powstanie w Manipur szerzy się coraz bardziéj. Dziś odbędzie się wskutek tego rada ministrów, na któréj uchwalone zostaną dalsze kroki w celu przytłumienia powstania. — Próby dotyczące połączenia Londynu z Marsylią linią telefonową wydały bardzo dobry rezultat. — Sekretarz związku palaczy i marynarzy, Wilson, który był organizatorem ostatniego strejku w Cardiff, skazany został za zakłócenie spokoju publicznego na 6 miesięczną karę więzienną.

Londyn, 7 kwietnia. „Daily News“ dowiaduje się, że policya petersburgska wpadła na ślad nowego spisku przeciwko życiu cara.

Nowy York, 7 kwietnia. Sekretarz dla spraw rólnictwa odpowiedział dzisiaj na odnośne zapytanie, że bezpodstawną jest podana przez dzienniki wiadomość, iż rząd niemiecki cofnął zakaz importu amerykańskiego mięsa wieprzowego i żywéj trzody chlewnéj. Rusk wyraża jednakże nadzieję, że cofnięcie zakazu tego nastąpi niebawem.

Tak zw. „Obieżysasi“ a duszpasterstwo.

(Ciąg dalszy).

Nigdzie gospodarstwo nie jest intenzywniejsze, jak tutaj, nigdzie na świecie, jeśli pominiemy drobne gospodarstwa chińskie. Z natury już grunta téj okolicy są bardzo urodzajne, obfitują one w materyały, które je czynią urodzajnemi. Podglebie, ukształtowanie powierzchni, na stulecia licząca się kultura, łagodny klimat, wszystko tutaj sprzyja rólnictwu. Oprócz tego znajdują się tutaj właśnie wszędzie bogate pokłady węgla brunatnego, a w głębi ziemi rozległe kopalnie soli. Gdzie zaś ziemia jest mniéj urodzajną, tam zaczynają się wielkie pokłady gliny a w powiecie Mansfeldzkim rozległe żyły miedzi i łupku srebrnego. Wysoka kultura ziemi spowodowała wreszcie w téj okolicy bogaty rozwój przemysłu machin, jakkolwiek brak tutaj żelaza. Także i położenie jeograficzne okolicy, jako też znakomita komunikacya przyczyniają się do jéj rozwoju.

Wszystkie te okoliczności musiały bez kwestyi spowodować silną immigracyą obcych robotników. Uprawa buraków i fabrykacya cukru wymagały od samego początku więcéj sił roboczych, aniżeli ich dostarczała okolica sama. Właśnie na intenzywności gospodarstwa polega jego rezultat.

Im bardziéj gospodarstwo, mianowicie kultura buraków, zamieniała się na wielki przemysł w rodzaju fabrycznym, nowoczesnym, tem bardziéj wymagała téj immigracyi. Nie co innego, tylko właśnie uprawa buraków cukrowych uwolniła robotników wiejskich od gleby i uruchomiła ich. Im więcéj wzrastała uprawa buraków, tem bardziéj znikali drobni gospodarze i właściciele. Fabryka cukru i jéj właściciel, rólnicy przemysłowcy wykupują mniejsze własności lub zadzierżawiają ich grunta, i tworzą w ten sposób wielkie latyfundya, z których uprawą drobny wieśniak konkurować nie może. Ten ostatni wyprowadza się potem jako kapitalista do wielkich miast, które wogóle wielu robotników ze wsi do siebie przyciągają. Wiejscy robotnicy ograniczani bywają coraz bardziéj na sam zarobek pieniężny i zaliczani do szeregu zwyczajnych robotników fabrycznych. Potrzeba robotników do uprawy roli zaczyna się na wiosnę i trwa aż do późnéj jesieni. W fabrykach cukru, które w kilku miesiącach kończą swoją pracę nad zbiorem buraków, trwa następnie tak zwana kampania aż do stycznia, zatrudnia atoli mniéj ludzi, tak że tutaj od początku listopada aż do początku marca, przez 3 do 4 miesięcy potrzeba obcych robotników ustaje prawie zupełnie.

Natomiast trwa praca w wielkich rafineryach cukru, we wszystkich fabrykach lazu, w kopalniach, cegielniach i fabrykach towarów glinianych, cały rok bez przerwy i te więc zakłady przemysłowe, jak wiele innych, potrzebują obcych robotników. Od r. 1880 pomnożyła kopalnia Mansfeldzka swoje zakłady górnicze i hutnicze do tego stopnia, że poszukiwano setek górników; a tak samo ma się rzecz z przemysłem w powiecie bitterfeldskim. Wszędzie poszukiwano i poszukują obcych robotnikow. Bez nich cały ten wielki saski przemysł nie istniałby wcale.

Potrzebie immigracyi musi naturalnie odpowiadać taka sama potrzeba wychódźtwa. Obok górnego Eichsfeldu na zachód od prowincyi saskiéj istnieje taka potrzeba najbliżéj na wschodzie, w Nowéj Marchii i w prowincyach: na Pomorzu, w Prusach, W. Księstwie Poznańskiem i na Slązku. W wielkiéj liczbie tabelarycznych zestawień stwierdził dr. Kaerger stosunek pomiędzy wydajnością ziemi ornéj w tych okolicach a emigracyą robotników z tychże. Wychództwo stoi w odwrotnym stosunku do wydajności gruntu — tego dowodzą tablice, choćbyśmy w saméj natury rzeczy tego wnioskować nie mieli. Ubóstwo kraju i ludzi, za liczna w stosunku do bogactwa ziemi ludność owych okolic: oto przyczyny wychódźtwa. Potrzeba ludzi na obczyznie, ubóstwo i przeludnienie w ojczyznie powodują wychódźtwo, jak siły przyrody, które powstrzymać sililibyśmy się na próżno. Z potrzebą w obczyznie rośnie tamże zarobek, który w ojczyznie spada wobec masy podaży sił roboczych.

Ta równoległość, to prawo przesiedlania się nie wystarcza atoli, aby objaśnić pracę i wychodźtwo we wszystkich pojedynczych szczegółach. Jakkolwiek to prawo w ogólności ma znaczenie, to jednak w stu miejscach wyłamują się z pod niego Nie tylko nędza ubóstwa i brak pracy powodują wychodźtwo, na to składa się jeszcze wiele innych przyczyn. Jednego ciągnie tęsknota za obczyzną, drugi ma wstęt przed nią, często bez zewnętrznego powodu, często z wewnętrznéj skłonności. Właśnie z tych okolic Księstwa i Slązka, w których nie brak korzystnéj pracy i obfitego żniwa, wychodzi stósunkowo wielu robotników na obczyznę. Obydwie prowincye mają w niektórych okolicach grunta, które są podobne do saskich i rozległą kulturę buraków cukrowych.

Kaerger usiłował na miejscu wynaleźć powody wychodźtwa. Przedewszystkiem wabi ludzi na obczyznę wyższy zarobek. Wyższy ten zarobek pochodzi ztąd, że technika pracy, wydział pracy i jéj rozdanie, jakie się praktykuje w Saksonii, umożliwia większy zarobek. Następnie spostrzeżono, że energia pracy wzrasta na obczyznie. W ojczyznie idzie wszystko po dawnemu — na obczyznie inny duch wstępuje w tych ludzi. Zauważono wszędzie, że praca na akord, która pobudza do większego zarobku, w Księstwie i na Slązku bywa przez ludzi odrzucana, że wolą zapłatę od dnia, podczas kiedy na obczyznie z wielkim zapałem garną się do pracy na akord. Ale nadto zasługuje jeszcze na uwagę cały szereg psychologicznych momentów. Z prostych stosunków domowych przechodzą ci ludzie do bogato rozwiniętéj cywilizacyi, do wielkich miast i rozległych zakładów. Opowiadania o tych wszystkich cudach świata, o tem co widzieli, wzbudza samo przez się ochotę do wędrówki w młodzieży, a i u starszych osób nie pozostaje bez skutku. Wszystko, co ich w ojczyznie gniecie i uciska, znika w nadziei tych, którzy zwrócili wzrok swój na obczyznę. Jedni chcą uniknąć sporów, które ich nabawiają kłopotów, drudzy ciągną za swym „skarbem,“ który idzie w obce kraje. Wielu pragnie wydobyć się z pod dozoru i karności, pod jakiemi się znajdują w domu, a uzyskać swobodę i t. d.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Plan rusyfikacyi przez prawosławie.

(Ciąg dalszy).

3) Podnieść odpowiednio narodowe szkoły w unickich miejscowościach. Pod tym względem potrzeba, ażeby szkoły były w większéj zależności od prawosławnych duchownych, oni powinni być nietylko profesorami religii, ale także dyrektorami. Teraźniejsze wynagrodzenie księży prawosławnych za naukę religii w szkole w ilości 50 rubli prócz pensyi stałéj w kwocie 1200 rubli, jest dodatkiem zbyt błahym, nic więc dziwnego, że szkoły są przez nich z niedbane. Dla tego więc byłoby daleko praktyczniéj rozdzielić pobieraną obecnie całą pensyą na dwie części, tak, żeby jedna połowa była wynagrodzeniem za naukę religii w szkole, a druga połowa pensyą za inne obowiązki duchownego. Następnie należałoby mianować nauczycieli wyłącznie tylko z wychowańców seminaryów nauczycielskich prawosławnych, usunąć zupełnie nauczycielki i przeznaczyć dla nich większą pensyę, to jest zamienić dzisiejsze 150 rubli przynajmniéj na 300 rubli rocznie. Tak mała pensya zmusza nauczycieli do szukania posad więcéj zabezpieczających byt materyalny. Jednakże wymienione wyżéj środki mogłyby tylko polepszyć teraźniejszy stan szkół, ale nie nadałyby im tego politycznego znaczenia, jakie powinny mieć w dzisiejszych wyjątkowych okolicznościach. Przytém pytanie jeszcze, czy uparci Unici będą posyłać swoje dzieci do szkoły? Mając to na uwadze, sądzę, że szkoła wtedy tylko przyczyni się do wskrzeszenia poczucia narodowości w byłych Unitach, jeżeli w niéj będzie przymusową, kiedy dzieci byłych Unitów będą zmuszone uczyć się w niéj. Zapewne, że ustanowienie u nas przymusowych szkół byłoby dziełem zupełnie nowem i pociągnęłoby za sobą znaczne materyalne wydatki. Ale przeszło trzy wieki Unici bronili swojéj narodowości i przy najgorszych warunkach przechowali ją do naszych czasów. Czyż dla tego walczyli tak mężnie, ażeby dziś większa ich część przepadła, przyłączywszy się do obcéj narodowości? Przy takich warunkach ośmielę się powiedzieć, że wszelkie materyalne ofiary, byleby doprowadziły do celu, przedstawiają się jako niezbędna konieczność państwowa.

V.

Szczegółowe plany Hurki.

Z powodu wyżéj wymienionych projektów minister spraw wewnętrznych pismem z 1 marca 1885 roku za N. 4603, zawiadomił generał-gubernatora, że zgadza się najzupełniéj z jego projektami i prosi o przysłanie mu wyczerpujących szczegółów całéj téj sprawy, aby ministerstwo mogło projekt cały zatwierdzić i wydać stosowne rozporządzenia.

Wypełniając powyższe życzenia, generał-gubernator 18 stycznia 1886 roku za N. 9 odpowiedział, że: między rozmaitemi projektami, które on podał w wiernopoddańczym swym adresie na najwyższe imię, było powiedzianem, że dla osiągnięcia wiadom go celu potrzeba byłoby, ażeby: a) administracyjne i sądowe urzędy, a także i urzędy w innych instytucyach w unickich miejscowościach, obsadzane były wyłącznie prawosławnymi, z wyjątkiem jednakże żonatych z Polkami; b) urzędnicy w biurach administracyjnych i innych instytucyach powinni być wyłącznie prawosławni; c) na urzędy gminnych wójtów i pisarzy, gminnych sędziów i ławników Polaków-katolików nie zatwierdzać, zostawiając te urzędy wyłącznie tylko prawosławnym.

Przepatrzywszy uważnie raz jeszcze wszystkie podane przez siebie projekty, zwrócił generał-gubernator uwagę przedewszystkiem na to, że nawróceni na prawosławie Unici, chociaż grupują się po większéj części w siedleckiéj i lubelskiéj gubernii, a częścią w augustowskim powiecie suwalskiéj gubernii, lecz mieszkając razem z katolikami, nie mają w teraźniejszym czasie odrębnéj administracyjnéj granicy. W miarę zaś postępowa-

nia na zachód przedstawiają się w niektórych gminach jako maleńka cząstka wśród zwartéj katolickiéj ludności. Zastósowanie wyżéj wymienionych środków tam, gdzie Unici przedstawiają liczebnie małą cząstkę w porównaniu z katolicką ludnością, nie doprowadziłoby do celu, a nawet przeciwnie, natrafiłoby na silne przeszkody szczególniéj w obsadzeniu gminnych urzędów. Przeszkody te miał na myśli generał-gubernator, przedstawiając swój plan w ogólnych zarysach, zdaniem jego dla usunięcia tych przeszkód i dla ułatwienia działania, powinna być przeprowadzona stała granica, nie podlegająca żadnym zmianom, w obrębie któréj byłoby można swobodnie działać.

Drugi międzynarodowy

naukowy kongres katolików w Paryżu.

Drugi to raz w przeszły czwartek zgromadzili się w Paryżu przedstawiciele katolików wszystkich krajów na ogólny kongres naukowy.

Pierwsze zebranie tego rodzaju odbyło się w 1888 roku i na niem wyznaczono komisyą, któréj zadaniem było zwołanie drugiego kongresu i przygotowanie prac przedwstępnych. W czwartek zatém 2 kwietnia o godzinie 8 wieczorem został otwarty kongres w wielkiéj sali geograficznego Towarzystwa. Zebranie liczyło kilkuset uczestników. Na estradzie zajął miejsce jeneralny sztab katolickich szermierzy nauki. Zasiadał tam mnsgr. Richard, Arcybiskup paryski, po jego prawicy zaś Biskup Freppel, jako marszałek kongresu, daléj mnsgr. Hugonin, Biskup z Bayeux i mnsgr. Bouvier, Biskup z Tarantaise; po lewéj stronie Kardynała-Arcybiskupa zajęli miejsca: mnsgr. Grau y Vallespinas, Biskup z Astorgi w Hiszpanii, mnsgr. Turinaz, Biskup z Nancy i mnsgr. d'Hulst, rektor katolickiego uniwersytetu w Paryżu, główny inicyator kongresu. Oprócz tego widzieć było można na estradzie mnsgr. Mavicourta, mnsgr. Rouvé, mnsgr. Kernaereta i ks. Pisani, jeneralnego sekretarza kongresu.

Po modlitwie, którą rozpoczęto posiedzenie, wyłożył ks. Biskup Freppel w treściwéj przemowie cel zebrania, zaznaczając charakter, jaki powinien i musi nosić rozpoczęte naukowe dzieło międzynarodowe katolików. Po odczytaniu pisma Ojca św. do Kardynała-Arcybiskupa paryzkiego, przesłanego z okazyi kongresu, dał Mgr. d'Hulst pogląd na prace komisyi. Staraniem tejże komisyi wydawano kwartalnik „Bulletin trimestrial," który zdawał sprawę z prac przedwstępnych do kongresu i zamieszczał ważniejsze, w tym przedmiocie nadchodzące ze wszystkich stron katolickiego świata korespondencye i propozycye. Dzięki gorliwości tejże komisyi pomnożyła się n. p. liczba uczestników w saméj Francyi od r. 1888 o połowę. Daléj starano się także usilnie o popieranie prasy katolickiéj.

Strona finansowa przedstawia się także zadowalniająco. Już po ukończeniu pierwszego kongresu okazała się zwyżka 200 franków a i obecnie nie potrzeba się obawiać deficytu, ponieważ już teraz zebrana suma pokrywa koszta.

Co do liczby członków, okazuje się, że Francya liczy ich 1500, Austro-Węgry 200, Hiszpania 150, Portugalia i Belgia około 100, w innych krajach nie dochodzi ich liczba do 100. Po ponownem przemówieniu Kardynała zakończyło się pierwsze to posiedzenie uroczystem błogosławieństwem, udzielonem równocześnie przez wszystkich obecnych Biskupów.

Główna atoli czynność kongresu rozpoczęła się w komisyach. W pracach komisyjnych, w żywéj zamianie zdań objawiła się ruchliwość i ogrom naukowéj doskonałości, wszechstronnego i uczonego wykształcenia fachowego, które musiały przejmować szacunkiem dla pięknego kwiatu katolickiego życia duchowego. W ożywionych i rzeczowych dyskusyach uwydatniały się głębokie i obszerne studya tych szermierzy, którzy rozwijali gruntowność naukowego wykształcenia swego, odbijające zaszczytnie od powierzchowności nowoczesnéj wiedzy liberalnéj.

W sekcyi dla nauk religijnych dał Mgr. Lancy, członek królewskiéj akademii w Brukseli, pogląd na postępy syryjskiéj literatury w XIX wieku; misyonarz O. Delattre referował o chrześciańskiéj epitafice w Kartaginie a prof. Kühn z Wyrcburga mówił o nowém wydaniu Ojców Kościoła dla studyujących teologią. P. Huil odczytał memoryał o Dykcyonarzu dzisiejszéj filozofii, następnie Dalmatyńczyk dr. Petrich wystąpił z definicyą piękna, wreszcie prace tego wydziału zakończył ks. Duguesnoy rozprawą o jedności dowodów na istnienie Boga.

Na posiedzeniu wydziału prawnego i ekonomicznego wygłosił Mgr. Turinaz odczyt o studyum prawa kanonicznego we Francyi, ks. Tilloy o wpływie fałszywych dekretalii na prawo kościelne, a ks. kanonik Allègre mówił o rozwodach w obec parlamentów. Z wielką uwagą słuchano studyum, które wygłosił markiz de Madillac w wydziale dla antropologii o postępie téj nauki.

Po dwudniowéj pracy w różnych komisyach zgromadzili się członkowie na prywatnem zebraniu towarzyskiem, na którem bawiono się bardzo serdecznie i ochoczo. Mgr. d'Hulst zabierał tam głos, również przedstawiciel Towarzystwa Görresowego, baron Hertling, który dziękował w swojem i swych ziomków imieniu za serdeczne przyjęcie Niemców w Paryżu. Zebranie towarzyskie przeciągnęło się ku północy, zostawiając zadowolenie i miłe wspomnie w pamięci uczestników.

Sprawy sejmowe.

Z rozpraw sejmu pruskiego.

Izba deputowanych.

Berlin, 7 kwietnia.

(63 posiedzenie).

Początek o godz. 12 min. 20.

Przy stole ministeryalnym: *v. Heyden* i komisarze.

Na porządku obrad stoją petycye.

Izba załatwia przez przejście do porządku obrad petycyą z Królewca o podwyższenie pensyi sekretarzy sądowych i asystentów sądowych i inne drobniejsze, mające więcéj lokalne znaczenie.

Ogólniejszy interes mają petycye katolickich proboszczów w prowincyi nadreńskiéj, którzy żądają, aby proboszczom przyznano przewodnictwo w dozorach kościelnych. Komisya petycyjna wniosła, aby petycye, o ile one dotyczą części kraju dawniéj należących do Bergen, oddać rządowi pod rozwagę, o ile zaś dotyczą części kraju po lewéj stronie Renu, przekazać rządowi jako materyał.

Na wniosek deputowanego *Bachema*, (centrum) Izba postanawia jednakże wszystkie petycye oddać rządowi z prośbą, aby w najbliższéj sesyi przedłożono projekt, któryby równouprawniał katolickich proboszczów w nadreńskiéj prowincyi co do przewodniczenia w dozorze kościelnym z proboszczami innych dzielnic monarchii.

Za wnioskiem tym, uzasadnionym przez wnioskodawcę, oświadcza się także *hr. Limburg Stirum*, przeciwnie dep. *Olzem* (narod. lib.) uważa, iż nie zachodzi potrzeba zmiany jakiejkolwiek w nadreńskiéj prowincyi i proponuje przejście do porządku obrad.

Izba przyjmuje wniosek deputowanego Bachema i załatwia następnie cały szereg wniosków drobniejszych.

Następne posiedzenie w środę o godzinie 11. (Drugie obrady nad ordynacyą gminną).

Koniec o godzinie $2^3/_4$.

Z rozpraw parlamentu niemieckiego.

Berlin, 7 kwietnia.

(92 posiedzenie.)

Początek o godzinie 1 minut 25.

Przy stole Rady związkowéj: pp. *Berlepsch, Lohmann.*

Przed przystąpieniem do porządku obrad odczytuje dep. *Hülst* (nar. lib.) oświadczenie kilku wschodnio-fryzyjskich deputowanych przeciwko znanemu wyrażeniu się ministra wojny, odnośnie do wschodnio-fryzyjskich nauczycieli i rekrutów. Dosłowne brzmienie tego poznali oni dopiero z zapisków stenograficznych i dla tego nie mogli natychmiast odeprzeć zarzutów, lecz zastrzegają sobie powrócić niedługo do téj sprawy na drodze interpelacyi.

Na porządku obrad stoi dalszy ciąg drugiego czytania ustawy o ochronie robotnika.

Obrady rozpoczynają się przy § 120a—120e, które zawierają uchwały odnoszące się do urządzeń we fabrykach, mających na celu ochronę zdrowia, życia i moralności robotnika i żądają ulepszeń pod względem hygienicznym i moralnym.

Dep. *Wurm* (soc. dem.) uważa odnośne uchwały za niewystarczające i twierdzi, że w téj dziedzinie panuje zupełna anarchia, ponieważ wszystko zawisło od upodobania pojedyńczych rządów odnośnie władz miejscowych. Braknie też — zdaniem mówcy — kontrolującéj instancyi centralnéj, do któréj robotnicy mają zaufanie. Stronnictwo mówcy chciałoby to zadanie przekazać urzędom robotniczym, ponieważ to atoli odrzucono, mówca proponuje, aby urząd zdrowia Rzeszy obrać jako centralną instancyą. Na podstawie referatów inspektorów fabrycznych i sprawozdań o chorobach zawodowych stara się mówca wykazać niepraktyczność dotychczasowych urządzeń i w końcu zaleca lepszą hygienę szkólną i ankiety prywatne.

Deputowany *Möller* (narod. lib.) występuje przeciwko wywodom poprzedniego mówcy.

W dyskusyi, która się wywięzuje następnie, bierze udział minister *Berlepsch*, deputowani *dr. Hirsch* (wolnom.), *Wurm*, *Heine*, *Bebel* (soc. dem.). Ostatni twierdzi, że w górnictwie n. p. możnaby prawie niemożliwemi uczynić nieszczęśliwe przypadki, że tylko kwestya pieniężna jest przyczyną, iż robotnicy nie doznają należytéj ochrony.

W obec tego zauważa komisarz Rzeszy *Lohmann*, że tylko bardzo nikłą cząstkę nieszczęśliwych przypadków przypisać należy niedostatecznym urządzeniom.

Izba przyjmuje § 120a bez zmiany.

§ 120b zawiera uchwały, mające na celu ochronę robotnika przeciw niebezpieczeństwom, grożącym moralności i przyzwoitości (odosobnienie dwóch płci, osobne miejsca do ubierania i mycia itd.).

Deput. *Singer* (soc. dem.) żąda, aby rozporządzenia powyższe skreślić i nie bawić się w przesadzoną wstydliwość, ponieważ tego rodzaju „szulmajsterstwo" nie usunie i tak niemoralności.

§§ 120c i 120d Izba przyjmuje bez dyskusyi.

Przy § 120 e, który między innnemi w brzmieniu komisyi przyznaje spółkom zawodowym, zabezpieczającym w razie nieszczęśliwego przypadku, prawo do żądania, aby je wysłuchano przed wydawaniem rozporządzeń ze strony władz policyjnych, — przemawia dep. *Rösicke* (dziki lib), występując z rozmaitemi wnioskami, które jednakże cofa niebawem, ponieważ dowiaduje się, że toczą się układy, które trafiają w myśl jego wniosków.

§ 120 e zostaje przyjęty bez zmiany.

Dalszy ciąg obrad jutro o godz. 12.

Koniec o godz. $5^1/_4$.

ZIEMIE POLSKIE.

* Zniesienie serwitutów. „St. Pet. Wiedom." donoszą, że przy ministeryum spraw wewnętrznych rozpoczęła swe czynności specyalna komisya, wyznaczona w celu ostatecznego opracowania kwestyi o zniesieniu prawa serwitutów w kraju zachodnim. Komisya ma zadanie pogodzić trzy projekty opracowane w kwestyi serwitutów w ministeryum spraw wewnętrznych, w zarządzie kijowskiego jenerał-gubernatora i w zarządzie jenerał-gubernatora wileńskiego. Wszystkie trzy projekty zgadzają się z sobą w myśli zasadniczéj, a mianowicie tak ministeryum, jak i jenerał-gubernatorowie uznają niezbędną potrzebę zniesienia serwitutów, które stanowią przeszkodę do ostatecznego pomiaru kraju i rozstrzygnięcia długoletnich procesów. Jednocześnie wszakże panuje różność poglądów co do sposobów wynagradzania włościan za pozbawienie ich praw serwitutowych.

NIEMCY.

* ***Berlin,*** 7 kwietnia. W obec rozpoczynających się w środę w sejmie rozpraw nad ordynacyą gminną dla 7 dzielnic wschodnich zwraca „Freis. Ztg." uwagę na dwa punkta tejże ordynacyi ostrzegająco, t. j. na wybór przełożonego gminy przez aklamacyą i wybór przełożonych urzędów na członków reprezentacyi gminnéj.

— *W pismach* niemieckich nie ustają pogłoski o rozdzieleniu ministerstwa oświaty, wyznań itd. na dwa osobne ministerstwa: oświaty i ministerstwo wyznań.

— *„Germania"* dowiaduje się z dobrego źródła, że komisya szkólna sejmu, która miała jutro rozpocząć drugie obrady nad projektem, zawiesi chwilowo swoje posiedzenia. Spodziewają się wszyscy oświadczenia ministra hr Zedlitza w imieniu rządu, że w obec nawału prac koniecznych i w przypuszczeniu, że ukończenie obrad nad ustawą szkólną w téj sesyi jest niemożliwém, nie kładzie on nacisku żadnego na doprowadzenie do końca obrad nad ustawą szkólną w komisyi i wypracuje na podstawie uchwał komisyjnych w pierwszém czytaniu nowy projekt, który przedłoży sejmowi w przyszłéj sesyi. — W obec wyrażonego zamiaru, aby projekt „pogrzebać" cicho w komisyi, podniosło kilku jéj członków protest energiczny, zaznaczając, że tylko plenum Izby deputowanych, która komisyi udziela mandatu do obrad przedwstępnych, może ją uwolnić od tego obowiązku i że znowu Izba wtenczas tylko do tego jest upoważnioną, jeśli rząd cofnie projekt. Zdaje się, iż to nastąpi téż niebawem.

— *Komisya* podatkowa Izby Panów przyjęła dzisiaj po 7 godzinnéj dyskusyi, w któréj brał także udział minister dr. Miquel, projekt do ustawy o podatkach dochodowych w brzmieniu przyjętem przez Izbę deputowanych.

— *Stronnictwo* wolnomyślne zamierza, jak się dowiaduje „Germania," poruszyć w sejmie przy trzeciem czytaniu etatu kwestyą funduszu welfickiego.

— *Dep. Bebel* obchodził wczoraj srebrne wesele i odbierał liczne życzenia z łona swego stronnictwa i z innych sfer.

— *Wedle* przypuszczeń berlińskich „Polit. Nachr." rząd już nie liczy na to, aby sejm ukończył obrady nad etatem przed wakacyami świątkowemi. W takich warunkach prawdopodobną jest rzeczą, iż zostanie przyjętym wniosek dep. Sacka, aby celem uregulowania tymczasowych stósunków udzielić indemnizacyi za wypłaty dokonane dotychczas na podstawie nowego etatu.

— *W sprawie* ustąpienia wiceadmirała Hollmanna odzywa się „Post" przecząco.

— *Westfalska* „Volksztg." donosi, że 36 tamtejszych opodatkowanych rząd zawezwał do oddania kwitów podatkowych z powodu błędnego opodatkowania ich.

AUTSRYA I WĘGRY.

Wiedeń, 7 kwietnia. „Fremdenblatt" ogłasza raport nadesłany z Carogrodu w sprawie zburzenia dzwonnicy kościoła katolickiego w Ueskiub z dnia 23-go marca; raport charakteryzuje stale nieprzyjazne postępowanie gubernatora Kossowy, Kemali paszy i wskazuje, że szef policyi miejscowéj Jussuff effendi, który jest ściganym niegdyś listami gończymi przez sądy austryackie defraudantem, a który przed przyjęciem islamu nazywał się Józef Gladulich, jest głównym podżegaczem zajścia w Ueskiub. „Fremdenblatt" zapewnia, że odnośna słuszna reklamacya ambasadora austryackiego znalazła zaraz od początku w kołach Porty przychylne przyjęcie, tak, że dopuszczający się gwałtu gubernator nie mógł się spodziewać poparcia ani w kołach Porty, ani tem mniéj w pałacu Sułtana, lecz tylko u innych wpływowych osób w Carogrodzie. Doniesienia swe kończy „Fremdenblatt" temi słowy: Dzięki mądrości i wysokim przymiotom sułtana, dzięki rozsądkowi doradzców jego udało się sprawę tę, w któréj Austro-Węgry musiały energicznie domagać się zupełnego zadośćuczynienia, załatwić tak zadawalniająco, że nie wywrze ona prawdopodobnie żadnego wpływu niepomyślnego na wyborne wzajemne stósunki, jakie między obu rządami istnieją.

Towarzystwa i Spółki.

Zwyczajne posiedzenie Rolniczo-Przemysłowego Towarzystwa na powiat Tucholski naznaczone na dzień 12 b. m. o godzinie 4 po południu w hotelu p. Neumana w Tucholi. Na porządku obrad odczyty: p. Fr. Chylewskiego z Bladowa „O stawianiu i utrzymywaniu budynków gospodarczych" i p. Sempławskiego z Nadolnika „O melioryzacyi łąk". O liczny zjazd prosi Zarząd.

Kronika

miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, środa 8 kwietnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał emerytowanemu wyższemu nauczycielowi gimnazyalnemu Schiekoppowi w Tylży order orła czerwonego czwartéj klasy.

* **Straszliwa bomba,** którą „Orędownik" groził nam od dni kilku, pękła wreszcie wczoraj i narobiła — sporo swędu, ale szkody żadnéj. Oprócz osobistych inwektyw, których nam ani organ „obywatelski" sam, ani jego wygadany korespondent „z miasta" nie szczędzi, czytelnik nie znajdzie tam żadnego pozytywnego szczegółu... chyba pismo zarządu Zjednoczonych siodlarzy, z którego się pokazuje, jakim to korespondentom „Orędownik" otwiera swe gościnne łamy. Zresztą zarząd Zjednoczonych siodlarzy uczyniłby nieźle, gdyby się postarał o inteligentniejszego sekretarza, gdyż sprawozdanie obecnego, mianowicie ustęp o cechach i Hanzie, odznacza się wielkiem niedołęztwem. — Korespondentowi z miasta odpowiadać nie będziemy na jego liche koncepta. „Orędownik" niech nie zapomina, że dotąd stoi pod zarzutem rozmyślnego rozszerzania fałszów i kłamstw.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś w środę 8 b. m. obraz historyczny Juliana z Poradowa „Ojciec Augustyn"; w nim w roli tytułowéj siódmy występ gościnny p. Romana Żelazowskiego.

W czwartek komedya Feuilleta „Montjoye"; w niéj w roli tytułowéj ósmy występ gościnny p. Romana Żelazowskiego.

W piątek komedya Sardou „Rozwiedźmy się"; w niéj w roli de Prounelle dziewiąty występ gościnny p. Romana Żelazowskiego.

W sobotę na benefis p. Żelazowskiego tragedya Adama Asnyka „Kiejstut"; w niéj ostatni występ p. Romana Żelazowskiego w roli Konrad Wallenrod".

* **Wystawa sztuk pięknych** w teatrze polskim otwartą jest w dni przedstawień teatralnych od godziny 10 rano do godziny 1 po południu. Członkowie Towarzystwa sztuk pięknych mają wstęp bezpłatny. Wieczorem będzie wystawa otwartą podczas przedstawień teatralnych ale tylko za opłatą. Cena biletu 2 fen., dla młodzieży 10 fen.

Dyrekcya.

Fr. Dobrowolski. W. B. Engeström.

* **Z teatru.** Na niedzielnem przedstawieniu „Zbójców" p. Żelazowski jako Franciszek Moor w wysokim stopniu zajął uwagę tłumu zebranéj publiczności, a przywróceniu téj postaci więcéj ludzkiego charakteru przez wysunięcie na pierwszy plan uczucia zazdrości, jako głównego źródła wszystkich niecnych czynów Franciszka, złożył nie tylko dowód niezwykłéj inteligencyi i intuicyi artystycznéj ale nadto uczynił postać tę mniéj wstrętną na scenie i przez to zbliżył ją do prawdziwego piękna.

Wczoraj występował pan Roman Żelazowski w roli tytułowéj znanéj tragedyi Karola Gutzkowa „Uryel Acosta." Jest to tragedya wielkiego stylu, pełna prawdziwie dramatycznych sytuacyi i efektów, a odznaczająca się śmiało zakreśloną i doskonale przeprowadzoną charakterystyką ról głównych. Dykcya w niej jędrna, bogata w myśli, wzbijająca się nieraz do lirycznego polotu i godności elegijnéj. Jest to jednem słowem utwór niepospolitych zalet, dzięki którym utrzymuje się on od lat stale na scenie i jest polem popisu dla wszystkich wybitniejszych przedstawicieli sztuki dramatycznéj.

P. Żelazowski przedstawił nam w Urielu zapatrzonego w słońce prawdy, przytłoczonego wielce uczuciowego marzyciela, a nie idącego na przebój reformatora, jak pojmują go inni. Nie będziemy tu rozbierali poszczególnych momentów gry jego, gdyż stanowiły one całość tak jednolitą, tak harmonijną, że niemożebnem by było powiedzieć, czy ta lub owa scena wypadła mniéj lub więcéj doskonale. Pan Żelazowski jest prawdziwym mistrzem w cieniowaniu uczuć a niezrównanym w chwilach psychicznego przełomu. To też gra jego w akcie drugim i trzecim była porywającą. Uriel jego to męczennik uczuć sercowych, który do każdego gotów jest poświęcenia, a który raz upadłszy, już się do poprzedniéj wzniosłości i siły ducha wzbić nie umie, więc złamany popada w ową straszną beznadziejną apatyczornie spokojną rozpacz, która w śmierci tylko widzi jedyną drogę wyjścia. Jest to bezwarunkowo najwłaściwszy sposób pojmowania roli, gdyż tylko w ten sposób można z roli Uriela stworzyć całość jednolitą.

Sympatyczną a bohaterską postać *Judyty* odtworzyła nam panna Wróblewska z zasługującym na uznanie wdziękiem i zrozumieniem istoty roli, a chociaż były chwile, w których nie zdołała sprostać należycie jéj wymaganiom, — to przyznać trzeba, że ogólne wrażenie gry jéj było bardzo dobrze.

Z szczerem zadowoleniem skonstatować możemy, że tak zaokrąglonego ensemblu, jakim było wczorajsze przedstawienie dawno już na scenie naszéj nie widzieliśmy, że wszyscy artyści bez wyjątku grali bardzo starannie i że w miarę sił swych starali się szczerze o godne dopełnienie całości. Na szczególne uznanie zasługuje przedewszystkiem pan Przybyłowicz, który dobrze pojął i konsekwentnie przeprowadza rolę Sylwy; daléj pani Królikowska w roli matki Uriela i pan Jakubowski w roli Santosa.

* **W szkołach tutejszych** rozpoczęła się dziś po feryach wielkanocnych nauka. Przyjmowanie nowych uczniów odbyło się onegdaj i wczoraj.

* **Woda w Warcie** opadła od wczoraj do dziś o 4 ctm. t. j. z 2 m. 86 ctm. do 2 m. 82 ctm.

* **Dla dotkniętych** powodzią mieszkańców

Bilans miesięczny

z dnia 31 marca 1891.

BANKU PRZEMYSŁOWCÓW.

(Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftplicht).

Numer.	Folio.	Rachunek.	Brutto Debet.	Brutto Credit.	Saldo Debet.	Saldo Credit.
1		Rach. Kasy	1263709,58	1255925,96	7783,63	—
2		„ Weksli	2069007,43	800395,87	1269311,56	—
3		„ Papierów wartościowych	52550,00	—	52550,00	—
4		„ Ruchomości	3225,81	—	3225,81	—
5		„ Kosztów procesowych	159,08	85,10	73,98	—
6		„ Składek	1673,80	186956,84	—	185283,04
7		„ Depozytów	129805,53	1285439,29	—	1155633,76
8		„ Banków	127000,00	80000,00	47000,00	—
9		„ Bieżący	65193,81	123412,26	—	58218,45
10		„ Lombardu	45320,00	53400,00	—	8080,00
11		„ Funduszu na pokrycie wątpliwych pretensyi	—	13744,35	—	13744,35
12		„ Funduszu rezerwowego	—	108711,92	—	108711,92
13		„ Fundusz emerytalny	—	2680,80	—	2680,80
14		„ Rezerwy nadzwyczajnéj	—	4352,35	—	4352,35
15		„ Wstępnego	—	260,00	—	260,00
16		„ Dywidendy	2895,65	12265,15	—	9369,50
17		„ Dyskonta i prowizyi	—	28179,90	—	28179,90
18		„ Procentów od depozyt.	15454,55	18941,30	—	3486,75
19		„ Administracyi	4633,64	200,00	4433,64	—
20		„ Udziału w Banku Związku	5000,00	—	5000,00	—
21		„ Zysku i strat	22662,10	22662,10	—	—
22		„ Nieruchomości	155000,00	—	155000,00	—
23		„ Administr. Nieruchom.	318,25	1500,00	—	1181,75
24		„ Nakładu na nieruchom.	7803,96	—	7803,96	—
25		„ Hipotek	27000,00	—	27000,00	—
26		„ Efektów	6000,00	—	6000,00	—
27		„ Kaucyi	—	6000,00	—	6000,00
28		„ Remuneracyi Rady Nadz.	1918,00	1918,00	—	—
29		„ Zaliczek	—	—	—	—
		Summa	4007031,19	4007031,19	1585182,57	1585182,57

Poznań, dnia 1 kwietnia 1891.

miasta Poznania przesłało Towarzystwo zabezpieczeń na życie „Janus“ w Hamburgu 300 marek.

* **Socyalistyczne** Stowarzyszenie „Równość = Gleichheit“ uchwaliło onegdaj na zebraniu w lokalu Olszewskiego na Rybakach, że socyaliści tutejsi będą świętować nie 1go lecz 3go maja; w dzień ten ma być urządzona wycieczka poza mury miasta.

* **Kontrole wiosenne** na Placu Działowym odbędą się w r. b. w następujących dniach (rano od godziny 8, po południu od godziny 2). Dnia 9 kwietnia rano: rezerwa i urlopnicy stawieni do dyspozycyi: piechoty prowincyonalnéj litera *A* do *J*, po południu litera *K* do *O*. Dnia 13 kwietnia rano litera *P* do *S*, po południu litera *T* do *Z* oraz rezerwa i urlopnicy stawieni do dyspozycyi, wojska kolejowego, oddziału balonowego i stawieni do dyspozycyi władz kompletowych. Dnia 15 kwietnia rano rezerwa i urlopnicy stawieni do dyspozycyi: gwardyi, artyleryi polowéj i pieszéj oraz pionierów; po południu: strzelców, konnicy, trenu, pomocników lazeretowych, ambulansów, dozórców chorych, piekarzy wojskowych, lekarzy niższego stopnia, farmaceutów, personału weterynaryi, marynarki, rzemieślników ekonomicznych, żołnierzy roboczych, pomocników rusznikarskich, aspirantów na kasyerów. Dnia 18 kwietnia rano: landwera I powołania piechoty prowincyonalnéj litera *A* do *J*; po południu litera *K* do *O*. Dnia 20 kwietnia rano litera *P* do *S*; po południu litera *T* do *Z*, oraz landwera I powołania, wojska kolejowego, oddziału balonowego, i stawieni do dyspozycyi władz kompletowych. Dnia 21 kwietnia rano landwera I powołania gwardyi, artyleryi polowéj i pieszéj, oraz pionierów: po południu: strzelców, konnicy, trenu, pomocników lazaretowych, ambulansów, dozórców chorych, piekarzy wojskowych, lekarzy niższego stopnia, farmaceutów, personału weterynaryi, marynarki, rzemieślników ekonomicznych, żołnierzy roboczych, pomocników rusznikarskich, aspirantów na kasyerów. Dnia 22 kwietnia rano wyćwiczona rezerwa wszelkich gatunków broni; po południu niewyćwiczona rezerwa wszelkich gatunków broni litera *A* do *J*. Dnia 23 kwietnia rano litera *K* do *R*; po południu litera *S* do *Z*. — Kto się nie stawi, karany będzie aresztem.

* **Wykaz posad** wychodzi co piątek, które otrzymać mogą b. wojskowi, będący w posiadaniu świadectwa (Civil-Versorgungsschein), uprawniającego ich do objęcia posady cywilnéj. Wykaz ten przejrzeć można codziennie od godziny 9 do 1 w centralnem biurze meldunkowem przy Placu Działowym.

* **Małą Starołękę**, obejmującą około 130 morgów obszaru, zakupiło jakieś konsorcyum berlińskie, celem rozparcelowania jéj.

* **Sroda.** Dnia 6 czerwca o godzinie 9 zrana odbędzie się w tutejszym sądzie okręgowym sprzedaż wsi Kleszczewa, obejmującéj 248 hekt. areału.

* **Szamotuły.** Pomiędzy dziećmi szkólnemi w mieście naszém grasują żarnice, tak że prawdopodobnie trzeba będzie kilka szkół tutejszych na pewien czas zamknąć.

* **Września.** Rezultat żniw w roku ubiegłym był w powiecie wrzesińskim następujący: pszenica 1400, żyto 1050, jęczmień 1300, owieś 1222, groch 1200, bób 1000, wyka 1300, taterka 600, łubin 1000, kartofle 12,000, rzep i rzepik 750, koniczyna 3000 klgr. (z hektaru).

* **Ostrów.** Jarmark wyznaczony dla Ostrowa na dzień 28 b. m. przełożony został na dzień 5 maja.

* **Zduny.** Aptekę tutejszą kupił aptekarz p. Franciszek Kitel.

* **Strzelno.** Rada nadzorcza kasy pożyczkowéj (Spółki zapisanéj z nieograniczoną poręką) w Strzelnie ukonstytuowała się w ten sposób, że na przewodniczącego wybrano ks. dr. Kanteckiego, na wiceprezesa p. B. Pińkowskiego, na sekretarza p. Fr. Wegnera. Zarząd stanowią: 1) p. dr. Cieślewicz dyrektor, 2) p. Majewski podskarbi, 3) p. M. Kozłowski kontroler. — Folwark Siedluchna, należący do p. Augusta Mlickiego, nabył w wczorajszém terminie subhastacyjnym p. Ziepke, Wyrtemberczyk, za 57 tysięcy marek. Przeszło 500 mórg kujawskiéj ziemi przeszło zatém w obce ręce.

* **Targi remontowe** odbędą się: dnia 21 maja w Kępnie o godzinie 9, dnia 23 maja w Krotoszynie o godz. 8, dnia 25 maja w Jarocinie o godz. 9, dnia 26 maja w Kościanie o godz. 9, dnia 29 maja w Wolsztynie o godz. 8, dnia 1 czerwca w Murowanéj Goślinie o godz. 9, dnia 2 czerwca w Stęszewie o godz. 9, dnia 3 czerwca w Buku o godz. 8, dnia 4 czerwca w Pniewach o godz. 9, dnia 5 czerwca w Szamotułach o godz. 8, dnia 6 czerwca we Wronkach o godzinie 9, dnia 13 lipca w Bojanowie o godz. 9, dnia 27 lipca w Sremie o godz. 9, dnia 28 lipca w Gostyniu o godz. 9, dnia 29 lipca w Borku o godz. 10, dnia 30 lipca w Ostrowie o godz. 9, dnia 31 lipca w Pleszewie o godz. 9, dnia 1 sierpnia w Nowém Mieście o godzinie 9, dnia 3 sierpnia w Srodzie o godzinie 9, dnia 4 sierpnia w Sierakowie o godzinie 9.

* **W sprawie stypendyatów** z funduszu antipolskiego, któroy rzekomo obecnie na duchownych w Peplinie zostali wyświęceni — a co za „Dzien. Pozn.“ powtórzyliśmy — donosi „Westpr. Volksbl.“ z Peplina, że o tém w miejscu decydującem niczego nie wiedzą.

* **Kwidzyn.** Komisarzem wyborczym na okręg Kwidzyn-Sztum, mianowany został landrat tutejszy Genzmer. Wybory (do parlamentu) odbędą się, jak wiadomo 23 b. m. a kandydatem naszym jest p. Osowski z Najmowa.

* **Cofnięcie banicyi.** Dowiadujemy się, że na przedstawienie zniósł pan minister Herrfurth nakaz banicyjny, wydany na robotnika Buntkowskiego z Malankowa i zawiadomił o tém prezesa rejencyjnego w Kwidzynie osobnym reskryptem. Zniesienie banicyi jest jednakże chwilowo warunkowém, gdyż p. minister pozwolił Buntkowskiemu i jego rodzinie pozostać w Prusach tak długo, dopóki nie stanie się krajowi ciężarem.

† **Marya z Dąmbskich Milewska**, żona prof. uniwersytetu jagiellońskiego, zmarław dniu wczorajszym (poniedziałek) w Krakowie po długiéj, a ciężkiéj chorobie. Z zacnego domu pochodząca, żona szanowanego i wysoko cenionego uczonego ekonomisty, w wiośnie życia i pełni wdzięków i szczęścia stojąca, otoczoną była ś. p. Marya Milewska powszechną sympatyą tak w mieście naszém, jak i w szerokiem kole krewnych i znajomych w Galicyi. W śmierci jéj, która osieroca dwoje dzieci — a pogrąża w żałobie ciężkiéj męża i całą kochającą rodzinę, jest coś istotnie tragicznego. Matka zmarłéj, pani Zofia z Trzecieskich Józefowa Dąmbska, młodo owdowiawszy, w krótkim czasie traci drugą już córkę, naprzód młodszą panienkę 16 letnią, teraz starszą, zaledwie od lat kilku zamężną. Wiadomość o tym ciosie niewątpliwie głębokie i powszechne wywoła współczucie. Eksportacya zwłok z mieszkania Podzamcze nr. 14 nastąpi wprost na dworzec kolei we czwartek dnia 9 b. m. o godz. 4 po południu, zkąd zwłoki przewiezione do Zwilczy, po odprawionem nabożeństwie w sobotę w grobie rodzinnym złożone zostaną. („Czas“)

* **Lwów.** Dr. Ziembicki powrócił z Księstwa Poznańskiego, gdzie przebywał u łoża hr. Aleksandra Fredry; niestety, stan zdrowia znakomitego komedyo-pisarza jest bardzo niepomyślny i nierokujący nadziei; na razie jednak nie istnieje grożące niebezpieczeństwo.

† **Jan Kanty Hruzik**, artysta-malarz, zmarł dnia 5 b. m. we Lwowie w wieku 82 lat. R. i. p.

* **Warszawa.** W Dolinie Szwajcarskiéj grywała tu orkiestra Namysłowskiego. Co to za orkiestra? — spytacie. Kilka słów o niéj nie zawadzi. Pan Namysłowski, jest to obywatel ziemski z Lubelskiego, z okolic Krasnego-Stawu, wielki miłośnik muzyki ludowéj i narodowéj, przytém niepospolity znawca i niezwykle wykształcony muzyk. Otóż ten p. Namysłowski z okolicznych, inteligentnych włościan młodych zorganizował pełną orkiestrę, sprawiwszy swoim kosztem doskonałe instrumenta. Długi czas pracował, ćwiczył tych domorosłych członków swojéj orkiestry i nareszcie tak ich wykształcił i wyrobił, że puściwszy majątek w dzierżawę, czy też osadziwszy na nim rządzcę, pojechał ze swoją orkiestrą dawać koncerta do Warszawy. W Warszawie wstępnym bojem orkiestra p. Namysłowskiego zdobyła ogromne powodzenie — o bilety wejścia formalnie docisnąćć się nie było można. Orkiestra wykonywała utwory lekkie, przeważne oryginalne, z ogromnym ogniem, z mazurskim temperamentem, zamaszyście, a publiczność nie posiadała się z radości i rżnęła brawo, aż ręce puchły od oklasków. Przytém pan Namysłowski okazał się bardzo zdolnym kompozytorem, a jego mazury tak się powszechnie podobały i tak się spopularyzowały, że poczynają przykrywać głośnego mazurzystę Lewandowskiego. P. Namysłowski przytém w swoich kompozytorskich pomysłach jest bardzo oryginalny i umie dowcipnie spożytkować różne figielki w muzyce, za którymi szeroka publiczność warszawska przepada. Tak n. p. skomponował polkę kolejową, ale w ten sposób, że muzyka naśladując ruch wagonów, świst maszyny, zatrzymuje się również na stacyach, których nazwiska jeden z członków orkiestry głośno wywołuje, a muzyka, zmieniając frazę muzyczną, charakteryzuje niby tę polkę. Sława p. Namysłowskiego poszła tak szeroko, że car, gdy bawił na polowaniu w Lubochenku, kazał sobie sprowadzić Namysłowskiego z orkiestrą i nie chciał innéj muzyki słuchać, tylko téj właśnie, obdarzywszy go przytem brylantowym pierścieniem i zapraszając go nawet do swojego stołu; szczególniéj mazury kompozycyi Namysłowskiego i oberki ogromnie się carowi podobały. Obecnie ten pan Namysłowski puszcza się ze swoją orkiestrą na prowincyą, a niebawem ma podobno zawitać w gościnę do Krakowa i Lwowa, oraz do innych większych miast w Galicyi.

* **W lutym r. b.** umarł w Anglii, jak to swego czasu donosiliśmy, rodak nasz ś. p. Władysław Spirydyon Kliszczewski. Mamy przed sobą w téj chwili angielskie pismo „Western Mail“, które zamieściwszy sylwetkę zmarłego, kreśli sympatyczne o nim wspomnienie oraz dzieje życia nieboczyka. Ś. p. K. urodził się w 1819 roku w Radomskiem. Ojciec Spirydyona brał czynny udział w potyczkach 1831 roku, najstarszy brat jego walczył pod Grochowem. Młody Kliszczewski pobierał nauki w Krakowie, lecz zdradzony przez jednego z profesorów gimnazyum, został wydany Moskalom i dostał się pod knut. Osadzony w więzieniu, uciekł ztamtąd przebrany za kuchcika, lecz pochwycono go pod Ołomuńcem i odstawiono do fortecy w Tryeście. Ponieważ był najmłodszym z więźniów stanu, pozwolono mu zająć się nauką jakiego rzemiosła. Młody Kliszczewski wybrał sztukę zegarmistrzowską i uczył się pod eskortą żołnierza u pewnego zegarmistrza. Pewien Anglik, przyjaciel komendanta fortecy, który przyjechał w tym czasie do Tryestu, zobaczył chłopca i za pomocą przekupstwa ułatwił mu ucieczkę z fortecy, dając mu list do kapitana okrętu angielskiego, stojącego właśnie w Tryeście. Młody K. zabrany przez kapitana Elliota, który go bardzo polubił, udał się z nim do Anglii, zwiedziwszy po drodze Wenecyą, Neapol, Maltę, Gibraltar i inne portowe miasta. Do Londynu przybył w 1837 roku nie znając prawie wcale języka synów Albionu. Tam zajęli się nim ziomkowie a Lord Dudley Stuart, usłyszawszy dzieje chłopca, kazał go wyuczyć zegarmistrzowstwa dokładnie. Przebywszy dwa czy trzy lata w Hampshire, przeniósł się ś. p. Kliszczewski do Cardiff, jako pomocnik p. Granta, z którego siostrą później się ożenił i wraz z nim prowadził handel. Tam powodziło mu się dobrze, lecz trawiła go tęschnota za krajem ojczystym. Kilka razy usiłował on otrzymać pozwolenie na odwiedzenie stron rodzinnych, lecz zawsze napróżno. W 1883 roku udał się ś. p. K. do Krakowa, jako najbliższego miejsca stron ojczystych, dokąd przybyła także jedyna jego siostra. W ostatnich kilku miesiącach czuł się coraz słabszym, aż wreszcie w połowie lutego, otrzymawszy ostatnie Sakramenta św. z rąk katolickiego kapłana, umarł, pozostawiając wdowę, syna i córkę.

Oby mu obca ziemia była lekką!

* **Dwie pary bliźniaków** naraz powiła niedawno w Kaukszenie (w rygskim powiecie) żona wyrobnika Emilia B., która wkrótce zmarła, a czwórka noworodków pozostała przy życiu. Ponieważ ojciec jest człowiekiem bardzo ubogim, więc troje dzieci wzięli sąsiedzi na wychowanie, a czwarte odesłano do przytułku dla sierot. Godnem zaznaczenia jest to, że matka owéj czwórki wyszła za mąż w roku zeszłym licząc lat 25 wieku, podczas gdy nowożeniec miał już przeszło 60 wiosen...

* **Pequeneces.** Taki tytuł (co znaczy „Małostki“) nosi powieść Ojce Coloma, Jezuity hiszpańskiego. Jestto ostra satyra, wymierzona przeciwko towarzystwu madryckiemu, a zwłaszcza przeciwko okresowi, w którym książę Aosty był królem hiszpańskim, pod nazwaniem Amadeusza I. Damy, które przyczyniły się do upadku monarchy, obyczaje polityczne owéj epoki, wszystko to skreślone jest po mistrzowsku. Autor, nieznany dotychczas, staje od razu w rzędzie pierwszorzędnych pisarzy.

* **Dziwny zbieg nazwisk** ze świata zwierzęcego mieści w sobie metryka wystawiona w Rzeszowie. Wedle niéj ojcem nowonarodzonego jest Józef Zięba, syn Jacka i Barbary Koza, matką Wiktorya Czyż, córka Wojciecha i Łucyi Kogut. Ojcami chrzestnymi nowego obywatela byli: Jan Lew i Katarzyna Lelek.

* **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 9go kwietnia św. Maryi Egip.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 20. Zachód o godzinie 6 minut 45.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Tygodnika Powieści** wyszedł z druku nr. 27 i zawiera: Znalezione maleństwo, powieść przez Mie D'Aghonne, przekład z francuzkiego. — Tajemnica dorożki, powieść przez Fergus W. Hume, przekład z angielskiego (ciąg dalszy).

* **Biesiady Literackiéj**, ilustracyi warszawskiéj, wyszedł z druku nr. 796 i zawiera: Z Warszawy. — Przez boleść i miłość, obraz z życia, napisał J. Rogosz (ciąg dalszy). — W sąsiedztwie prochu. — Szczęśliwi. — Rodzina. — Pogadanka. — Wylew Wisły. — „Od“, wiedza czy mrzonka. — Raptularz powszechny. — Miecz i dyplomacya. — Pogadanka. — Na straży honoru, powieść przez E. Marlittę i W. Heimburga (ciąg dalszy). — Listy polityczne. — Zkąd pochodzą drzewa i kwiaty naszych sadów i ogrodów? — Jak sobie radzić. — Ze skarbca prawd. — Szarada. — Rolnictwo, przemysł, giełda. — Gazetka. — Post-scriptum. — Prace literackie. — Humorystyka.

Rysunki: Szczęśliwi (obraz R. Beyschlaga) — Z powodzi: Woda wciąż wzrasta. — Ucieczka z zalanych siedzib. — Na pomoc. — Porwani przez kry. — Powódź (rysunek F. Brzozowskiego). — Zmarli (rysunek ks. Pillatego). — Nowa parentela. — Rebus.

„Wieczory powieściowe“ zawierają powieść historyczną A. Schneegans'a: „Felicyta“, arkusz 9.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 7 kwietnia.

BAZAR. Pani Dobrzycka z Włokien, Kurnatowski z Pożarowa, Kościelski z Sepna, dr. Skarzyński ze Spławia, hr. Grudziński z Drzązgowa, Moszczeński z Wiatrowa, Modlibowski z Gierlachowa, Węsierski z Sierosławia, Dziembowski z Roszkowa.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Biesiekierski z Królestwa Polskiego, Brodnicki z Nieświastowic, pani Niegolewska z Ostrowa, pani Rubach z Wojnowa, Toporski z Biskupic, Roeder z Charlottenburga, pani Czapska z córką z Barda.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Chrzanowski z Ostrowa, pani Pawłowska z córką z Kościana, Michalski z Bieździadowa, Gniadkiewicz z Maniewa, Rindfleisch z żoną z Ostrzeszowa, Vollanett z żoną z Trzebina, Samtberg z Wrocławia.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe, w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań**, 8 kwietnia. — (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza: pochm.

Żyto: bez in.

Okowita: stale.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedzino —,— w miejscu (bez beczki) tow. opadat. 50-ta 69,50 pł. 70-ta 49 80 m., kwiecień 50-ta 69,50, 70-ta 49,80 m., sierpień 50 ta 71,50 m., 70-ta 51,80 m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,006% Tralles. Wypowiedziano —.— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 69 50 mrk., 70-ta 49,80 m., kwiecień 50-ta —,— m. 70-ta —,— m.

Poznań, 8 kwietnia. — Ceny mąki. —. Pszenna 27,50, rżana 23.50 za 100 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu d. 8 kwietnia 1891.		towar piękny		średni		pośledni	
Pszenica	100 kilg.	21 50	20 90	20 50	— —	— —	— —
„ nowa	-	— —	— —	— —	— —	— —	— —
Żyto	- -	17 50	17 —	15 90	— —	— —	— —
Jęczmień	- -	15 30	14 —	13 50	— —	— —	— —
Owies	- -	16 20	15 80	— —	— —	— —	— —
Groch wrzący	- -	15 20	14 20	— —	— —	— —	— —
„ na paszę	- -	13 40	13 —	— —	— —	— —	— —
Kartofle	- -	4 80	4 40	— —	— —	— —	— —
Rzep	- -	— —	— —	— —	— —	— —	— —
Rzepik	- -	— —	— —	— —	— —	— —	— —
Łubin żółty	- -	9 —	8 30	7 80	— —		
„ niebieski	-	7 80	7 —	6 20	— —		

Wrocław, 7 kwietnia 1891.

Żyto (za 1000 funt.) —.—. wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedziana —— mrk., na kwiecień 185,00 żądano, kwiecień-maj 185,0 żąd., maj-czerwiec 183,0 żąd.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 170 m. podatku konsum., —,—, wypowiedziano —,— litr. upłyn. wypowiedzenie —.— m., na kwiecień (50-ta) 69 70 żąd., (70-ta) 50,00 żądano, kwiecień-maj (70-ta) 50,00 żąd., (50-ta) —,— żąd maj-czerwiec (70-ta) 50,50 żąd., (50-ta) —,— żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 8 kwietnia: żyto 185 00 mrk., pszenica — mrk., owies 58, 0 mrk., rzep —,— m., oléj rzepiowy 62 00

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podatku konsumc.) dnia 7 kwietnia: (50-ta) 69 70 mrk. (70-ta) 50 00 mrk.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targowéj	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F.	najniż. M	F.	średni najwyż. M	F.	najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F.	najniż. M	F.
Pszenica biała	21	10	20	90	20	50	20	00	19	50	19	00
„ żółta	21	0	20	80	20	50	20	00	19	50	19	00
Żyto	18	5	18	20	18	00	17	80	17	30	16	80
Jęczmień	16	00	15	30	14	40	13	90	13	80	12	30
Owies	15	80	15	60	15	40	15	20	15	0	14	80
Groch	16	80	16	30	15	80	15	30	14	80	13	80

Bydgoszcz, 8 kwietnia

Pszenica: dobra, zdrowa 200—206 mk. pośledna 185 199 mk., piękna ponad notowanie.

Żyto dobre, zdrowe gatunki 166—174 mrk., pośledne 154—164 mrk., piękne ponad notowanie.

Jęczmień według jakości 135—144 mrk., do browarów 148 153 mrk.

Groch na paszę 122—130 mrk, wrzący 140 do 150 mrk.

Owies według jakości 135—143 m

Okowita 50-ta 71,50, 70-ta 51,75 m.

Berlin, 8 kwietnia — (Sprawozdanie urzędowe). — Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 200—226 według jakości; na miesiąc bieżący płac. —,—, na kwiecień-maj płacono 222,50 do 226,50, na maj-czerwiec płac. 220,50—224 do 223,50, na czerwiec-lipiec pł. 220,50—2 4 223,50, wrzesień-październ. płc. 210—211,25—211. Wypowiedziano — ton. Cena wypowiedziana —,—.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 176—187 według jakości; na miesiąc bieżący płac. —,—, na kwiecień-maj płac. 187—188,50—187,75, na maj-czerwiec płac. 185—186,50—185,50, na czerwiec-lipiec płac. 184,00—185—184,50, na lipiec-sierpień płc. 179—180,50—179,50. wrzesień-październik płc. 175—176,50—175,50. Wypowiedz. 450 ton. Cena wypowiedziana —,— mrk.

Jęczmień w miejscu 140—185 według jakości żądano.

Owies za 1000 kil. w miejscu 157—171 m. według jakości, na miesiąc bieżący płac. —,—, na kwiecień maj płacono 160.00—159.75. maj-czerwiec płac. 161,75—162,50, na czerwiec-lipiec płac. 163,25—162,50, wrzesień październik płac. 149,00. Wypow. 2250 ton. Cena —,—.

Kukurudza w miejscu płc. 155—160 według jakości, na miesiąc bieżący płac. —,—, na na kwiecień-maj płacono 152,75, na maj-czerwiec płac. 151,00, na czerwiec-lipiec płac. 151,25, na lipiec-sierpień płac —,—, na wrzesień-październik płac. 149,00 Wypowiedziano — ton. Cena —.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki 61,0 mrk., z beczką —,— mk, na kwiecień płacono —,—, na kwiecień-maj płacono 61,8—62, na maj-czerwiec płacono —.—, na wrzesień-październik płacono 63,8—61,0 Wypowiedziano —,— cent. Cena wypowiedz. —,— m.

Okowita (bez podatku konsumc. 50 mrk. podatku konsumc.) w miejscu płac. 72,9 mrk., marzec —,—. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—. Nieopodatkowanej 70 m. podatku konsumc. w miejscu płac. 52,9—52,7 mrk., na kwiecień płacono 52,6—52,4, na kwiecień-maj płacono 52,6—52,4, na maj-czerwiec płacono 52,5—52,6—52,4, na czerwiec-lipiec płac. 52,5—52.6—52,4, na lipiec-sierpień płacono 52,5—52,7—52,5, na sierpień-wrzesień płac. 52,2 do 52,4—52,3, na wrzesień-październik płacono 47,5 do 47,4, październik-listopad płacono —,—. Wypowiedziano 80,000 litr. Cena —,— mrk.

Hamburg 7 kwietnia. — Okowita potw., za kwiecień-maj 35½ żąd, maj-czerwiec 35¾ żąd., lipiec-sierpień 36½ żąd., wrzesień-październik 37½ żąd. — Kawa good average Santos za kwiecień 85¾, za maj 84½, za wrzesień 78¾, za grudzień 70¾. Usposobienie potw. Obrót 1500 miechów.

Magdeburg 7 kwietnia — Cukier ziarnisty excl. worka 92% 18 50 cukier ziarn. excl 88% 17,50, cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,—, Drugi produkt excl. 75% Rendem, 15,00. Usposobienie: spok. ff. Rafinada chlebowa —,—. f. Rafinada chlebowa 28,50, mielona rafin. II z beczką 28,25, miel. Melis I z beczką 27,00 Spok — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za kwiecień 13,80 płac., 13,82½ żąd., maj 13,80 płacono, 13,82½ żąd., czerwiec 13 85 płac., 13,87½ żąd., lipiec 13,90 pł., 13,92½ żąd. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Siostry Miłosierdzia w Poznaniu przy ulicy Ogrodowéj, przyjmą z podziękowaniem **stare płótno** którego potrzebują wiele do opatrywania chorych dzieci w szpitaliku dziecięcym. Liczba dziatek opatrywanych w szpitaliku ciągle się wzmaga.

Adres: Przełożona Zakładu Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Ogrodowéj, Poznań.

Ostatnie telegramy.

Petersburg, 8 kwietnia. Rosyjska para cesarska przeniosła się wraz z całym dworem na dłuższy pobyt do Gatczyny.

Zofia, 8 kwietnia. Kawas, ajenta rosyjskiego, który wysłał był owe listy anonimowe do księcia, księżnéj Klementyny i Grekowa, został przez żandarmów odstawionym *do granicy i z kraju wydalonym.*

Bruksela, 8 kwietnia. Wiadomość o odroczeniu strejku, nie wywołała nigdzie zakłócenia spokoju publicznego.

Petersburg, 8 kwietnia. Wielki książę Michał Michajlowicz został z armii wykluczonym. Pułki jego imienia otrzymają niebawem inne nazwy.

Stan powietrza.

Dnia 7 kwietnia 1891 r. o 8 godzinie rano.

Stacya.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. C.
Aulaghmore	762	W.Płn.W. 3	zachm.	5
Aberdeen	762	Płn. 2	pół zachm.	3
Chrystiansund	761	W.Płd.W. 2	pogodnie	3
Kopenhaga	760	W. 2	zachm.	3
Sztokholm	769	W. 2	pochmurno	—1
Haparanda	770	Płd.Z. 2	bez chmur	—5
Petersburg	774	Płd.W. 1	zachm.	0
Moskwa	774	spokojnie.	zachm.	0
Cork, Queenst.	760	Płn.W. 4	pochmurno	7
Brest	755	Płn. 4	zachm.	8
Helder	753	W.Płn.W. 1	pochmurno	4
Sylt	756	W.Płd.W. 2	bez chmur	3
Hamburg	756	W. 1	mgła	8
Swinemünde	759	W.Płd.W. 4	pochmurno	6
Neufahrwasser[1]	763	Płd.Płd.W. 4	zachm.	4
Kłajpeda	767	W.Płd.W. 3	pół zachm.	3
Paryż	751	Płd.Z. 1	deszcz	7
Monaster	752	W. 4	zachm.	5
Karlsruhe	751	Płd.W. 3	deszcz	9
Wiesbaden[2]	752	W. 3	deszcz	7
Monachium	751	Płd.W. 3	zachm.	3
Kamienica	756	Płd.W 1	pochmurno	6
Berlin	757	W.Płd.W. 3	mgła	4
Wiedeń	760	PłdW. 1	zachm.	5
Wrocław	760	Płd W. 4	bez chmur	6
Aix d'Aix	755	Z. 3	deszcz	8
Nizza	759	W. 4	deszcz	8
Cryest	761	spokojnie.	zachm.	11

[1]) Nocą deszcz. [2]) Od wczoraj przedpołudnia deszcz.

Pogląd na stan powietrza.

Rozległa depresya leży ponad zachodnią Europą naprzeciw barometrycznéj zwyżki na PłnW., tak że w Europie centralnéj przeważa wietrzyk z PłdW. Przy małéj zmianie w ciepłocie jest powietrze w Niemczech na W. pogodne, na PłnZ. mgliste, na Płd. dżdżyste. Temperatura leży na PłnZ. pod, na W. ponad normalną, na Płd. tymczasem jest prawie normalną. W wielu miejscach w Niemczech spadł deszcz, wielkiemi masami w południowych częściach. Ponieważ wspomniana powyżéj depresya zdaje się rozszerzać ponad Niemcy, dla tego prawdopodobnie nastanie pomroczne powietrze z opadami.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w kwietniu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel.
7. Pop. 2	753,7	PłdW. burz.	zachm.	+13,8
7. Wie. 9	753 0	PłdW. burz.	pół zachm.	+ 7 2
8 Ran. 7	751,8	W. burz.	zachm.	+ 3,0

Dnia 7 kwietnia maximum ciepła +13,8 Cel.
„ „ minimum ciepła + 3,1° „

Towarzystwo Przyjaciół Nauk Młyńska ulica 26.

Skarbnik Towarzystwa Pomocy Naukowéj, Władysław Jerzykiewicz, ulica Lipowa.

Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych, dr. St. Jerzykowski, Podgórna ulica nr. 2b.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 8 kwietnia 1891. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	7	8
Pszenica postęp.		
na kwiecień-maj	226 —	230 —
na wrzesień-październik	211 —	214 —
Żyto postęp.		
na kwiecień-maj	187 75	189 50
na wrzesień-październik	175 50	178 —
Oléj rzep stale.		
na kwiecień-maj	62 —	62 —
na wrzesień-październik	64 —	64 —
Okowita słabiéj		
eksportowa	53 70	52 20
na kwiecień-maj	52 40	51 90
na czerwiec-lipiec	52 40	52 10
na lipiec-sierpień	52 50	52 10
na sierpień-wrzesień	52 30	52 10
spożywcza	72 90	— —
Owies		
na kwiecień-maj	160 50	161 —
Wyp.-żyta wsp.	450	450
Wyp.-okowity kw. eksportowa	80 000	70 000
„ „ „ spożywcza	,000	,000

Kurs z dnia	7	8
Consol. 4%	105 60	105 50
Consol. 3½%	99 20	99 20
Poznańskie 4% listy zastawne	101 80	101 80
Poznańskie 3½% listy zastawne	96 60	96 60
Poznańskie listy rentowe	102 80	102 70
Poznańskie oblig.	95 25	95 50
Austryackie banknoty	176 05	176 10
Austryacka renta srebrna	81 10	80 90
Rosyjskie banknoty	241 —	241 50
Rosyjskie listy zastawne	101 50	101 30
Polskie 5% listy zastawne	74 80	75 —
Polskie likwidacyjne listy zast.	72 50	72 50
Węgierska 4% renta złota	92 30	92 30
Węgierska 5% renta papier.	89 10	89 —
Austryackie kredytowe akcye	164 90	164 90
Austryackie francuskie koleje	108 60	108 75
Lombardy	52 —	52 40
Usposobienie: wzmoc.		

Szczecin, 8 kwietnia 1891. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	7	8
Pszenica postęp.		
na kwiecień-maj	216 —	220 —
na maj-czerwiec	216 —	220 —
Żyto staléj.		
na kwiecień-maj	184 50	185 50
na maj-czerwiec	182 50	184 50
Oléj rzep potw.		
na kwiecień-maj	61 50	62 —
na wrzesień-październik	63 —	63 —
Okowita niżéj.		
w miejscu spożywcza	71 —	70 80
„ eksportowa	51 20	50 50
„ na kwiecień-maj eksp.	51 30	51 —
„ na sierpień-wrzesień eksp.	51 30	51 10
Petroleum		
w miejscu	11 30	11 80

Dnia 7 kwietnia, po ciężkich 26 miesięcznych cierpieniach, zasnęła w Bogu nasza najdroższa córka

Eleonora Grabska

w Stawiskach w Królestwie Polskiem. (1573)

Ciężko strapieni

rodzice i siostra.

Za spokój duszy ś. p.

Dr. Ludwika Windthorsta

dzielnego wojownika prawa i wolności odbędzie się w kościele w **Jutrosinie** w dniu 9 bm. o godz. 8 z rana.

nabożeństwo żałobne,

na które zapraszają (1574)

X. prob. Rydel, książę Zdzisław Czartoryski i parafianie.

Akt ofiarowania się Przenajświętszéj Rodzinie

i Modlitwa, mająca się codziennie (wedle dekretu Ojca św. Leona XIII z dnia 20 listopada r. 1890) **przed obrazem Przenajśw. Rodziny odmawiać**

(Cfr. Kośc. Dzien. Urzęd. dla Archid. Gnieźn. i Pozn. Nr 11 z d. 24 marca 1891). — Cena za egzemplarz 2 fen., z przesyłką 5 fen., 50 egzpl. 1 mrk. z przesyłką, 100 egzpl. z przesyłką 1,70 mrk. Poleca osobno po polsku, osobno po niemiecku i odwrotną pocztą wysyła

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Skład i fabryka rękawiczek i czapek

W. STARK,

Poznań, Stary Rynek 81

obok pałacu hr. Działyńskich,

poleca

Rękawiczki glacé i duńskie znane z wybornego kroju.
Krawaty angielskie, francuzkie. Najnowszy obecnie „Four in hand" do wiązania w bogatym wyborze.
Prawdziwe safianowe poduszki w wszystkich wielkościach.
Portmonetki, torby offebachskie, **Kalosze** latowe, **parasole** damskie i męzkie.
Spodnie, kaftaniki i prześcieradła jelonkowe.
Czapki, guziczki do mankiet i gorsu **szelki, grzebienie i szczotki, perfumy i mydła** z fabryk pp. Ed. Pinaud, Lublin & Piésse etc.
Birety, obojczyki dla Wielebnego Duchowieństwa po cenach nizkich lecz stałych.

P. S. Wszelkie zamówienia w zakres fachu mego wchodzące uskuteczniam szybko i tanio. (1411)

Specyalny skład

wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych

J. STARK,

w Poznaniu, Wilhelmowska ulica nr. 21,

vis-à-vis hotelu francuzkiego,

poleca: **nakrycia stołowe** jako to: łyżki, noże, widelce, łyżeczki do kawy i t. p. z prawdziwéj i najlepszéj alfenidy Christofla z Paryża po **oryginalnych cenach fabrycznych.**

Równocześnie poleca wielki zapas i bogaty wybór sprzętów kościelnych a mianowicie: **Monstrancye w różnych stylach puszki do komunikantów i hostyi, kielichy z patenami, naczynia do Olei św., pateny do chorych, ampułki, kropidła, kociełki do wody święconéj, konewki i ulepszone naczynia do chrztu, lawatarze, nowo ulepszone turybularze z łódkami do kadzidła, krzyże różnéj wielkości na ołtarze i do procesyi, kierce, relikwiarze, lampy kościelne (wieczne) i przed obrazy, pająki, lichtarze z bronzu, mosiądzu i alfenidy, dzwonki harmonijne, żelaza do wypiekania opłatków z przyrządami do wycinania takowych** i t. p.

Wszelkie reperacye, posrebrzania i odnowiania starych sprzętów kościelnych i innych, uskuteczniam po możliwie tanich cenach w czasie najkrótszym. (659)

Ponieważ od sposobu obejścia się przy oczyszczaniu przedmiotów zależyich trwałość i utrzymanie świeżości, polecam na ten cel osobno preperowane **mydło i moją Brylantynę** jako środki najskuteczniejsze wraz z przepisem używania.

Całkowite odnawianie

wnętrzy kościelnych

wykonuje jak najsumienniéj po cenach przystępnych

T. Maciejewski,

pozłotnik,

Poznań, Św. Marcin 78, w bliskości kościoła.

(1528) *Interes założony w r. 1860.*

Szczecińskie mydła do prania,
Krochmal ryżowy i pszenny,
Swiece stearynowe wiedeńskie i kuchenne,
Swieżą oliwę prowancką,
Czekolady, wanilią, esencyą octową,
Stare araki i koniak,
Mydła toaletowe, perfumy i gąbki

w największym wyborze (204)

R. Barcikowski.

KROTKI KATECHIZM

RZYMSKO-KATOLICKI

ułożył

X. Biskup E. Likowski

Suffragan i Administrator Archidyecezyi Pozn.

Cena egzempl. oprawnego 35 fen. z przesyłką 45 fen. Kto zamówi 50 egzempl. lub 100, otrzyma przesyłkę franko. Do 10-ciu egzemplarzy 11-ty w dodatku. Odwrotnie wysela

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

¡Cenniki na życzenie gratis i franco

A. Andruszewski,

Wielka Rycerska ul. Nr. 8.

Magazyn mebli

i zakład dekoracyjny do całkowitych urządzeń pokojowych w różnych stylach.

Z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam: tylko doborowe i trwałe meble do **2** pokoi za **196 Mrk.** do **3** pokoi za **470 Mrk.** wykwintne do **3** pokoi **975 Mrk.** itd. stósownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszkania.

Wielki wybór pluszy, materyi jedwabnych, gobelin, krepy i satynety. **Portyery** w najnowszych deseniach są zawsze na składzie.

Kobierce Smyrna, Velvet i w innych gatunkach po bardzo tanich cenach począwszy od 9 m.

Cenniki na życzenie gratis i franco.

L. Zboralski

HURTOWNY HANDEL WIN

(1175) **w Pleszewie,**

założony w roku 1853

poleca osobiście u producentów na Węgrzech corocznie zakupione

wina górnowęgierskie

począwszy od Mrk. 1,50 za litr w beczce.

Próby i cenniki na żądanie franko i gratis.

Wino mszalne

vinum de vite

butelka litrowa M. 1,75, półlitrowa M. 0,90 pod mym osobistym dozorem na Węgrzech wytłoczone, za którego czystość ręczę na mocy złożonéj przysięgi.

Podróżujących nie wysyłam.

Skora i rzetelna usługa.

Magazyn garderoby męzkiéj

B. Kalinowski

POZNAŃ, Jezuicka ul. Nr. 1

poleca wielki wybór najnowszych materyi francuskich, angielskich i krajowych. Zamówienia uskuteczniam w jak najkrótszym czasie podług najnowszych żurnali, z gwarancyą dobrego leżenia. Przewielebnemu Duchowieństwu polecam **rewerendy i płaszcze** najlepszego kroju. (1321)

Ceny jak najtańsze.

Pługi dwuskibowe patentu Schwartza

najprostsze najtrwalsze i najtańsze już blisko 1000 sztuk u nas sprzedano.

Dołowniki do sadzenia ziemniaków

patentu Sarrazina, najprostsza i najpraktyczniejsza machina, pracuje czterama od siebie nawzajem niezależnemi kołami łopatkowemi, a przez to stosuje się do każdego gatunku ziemi i na wszelkie nierówności, tworzy luźne dziury, łatwo da się odmieniać i opatrzać przodkiem dwukolnym.

Rozdrabiacze

do sztucznych nawozów patentu Webera, mianowicie do sal try, Kainitu itd.

Roztrząsacze

do sztucznych nawozów patentu Schloera i pat. Hampla.

Drylowniki

pat. Rud. Sacka i inne konstrukcye. (1460)

Siewniki

szerokorzutne pat. Beermanna i oryg. toruńskie jako i inne narzędzia rólnicze polecają natychmiast ze składu

Bracia Lesser

w Poznaniu, Rycerska ulica.

LAMPY

stołowe, wiszące i nocne z znanéj fabryki **„Stobwassera"** oraz **pająki i świeczniki salonowe i dla kościołów** (1 27)

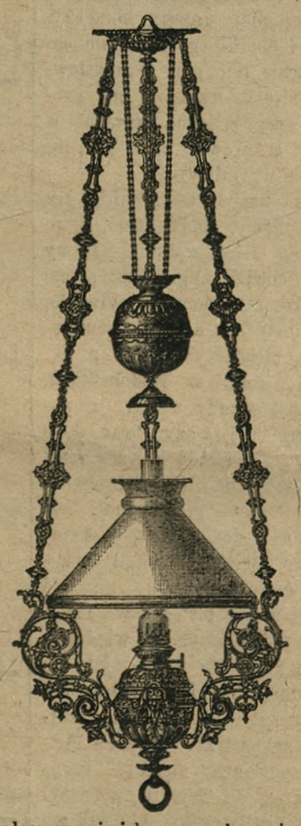

poleca w największym wyborze i cenach nader przystępnych

B. Szulczewski,

skład porcelany i szkła,

plac Wilhelmowski nr. 10 (naprzeciw teatru mieiskiego).

Gorzelnik

kawaler, znający swój zawód życzy sobie od ś go Jana posady. Łaskawe oferty uprasza pod lit. **M. T. 150 postlagernd Wągrówiec.** (1568)

Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom kościoła poleca się organmistrz, Polak,

do budowania

organ

i wszelkich reperacyi takowych i przyrzeka, że będzie się starał podjęte prace wykonywać zawsze sumiennie i po nizkich cenach. (1366)

Roman Hoffmann,

Piekary 21.

Niezawodny Rezultat!! Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Ajenta dóbr **LICHTA w Poznaniu.** Założona 1847. Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących. Najlepsze rekomendacje.

Parowce pospieszne z Bremen do Nowego Yorku

F. Mattfeldt,

Berlin, Inwalindenstr. 93. 1298

Brak kościołów katolickich w Berlinie

opisywany przez wszystkie gazety katolickie, omawiany na zebraniach prowincyonalnych i wiecach katolickich i zalecany miłosierdziu współwyznawców, istnieje dotąd. Niżéj podpisany który ma sobie powierzonych 22 tysiące dusz w północno-wschodniéj części Berlina, a rozporządza tylko walącą się kaplicą z pruskiego muru, prosi wszystkich katolików o jałmużnę na budowę kościoła św. Piusa. Parafia św. Piusa jest bardzo ubogą. Katolicy zlitujcie się nad nami. (1365)

Ks. Frank u św. Piusa

w Berlinie Pallisadenstr. 73.

Wprost z **pierwszorzędnych** młynów **krajowych** i zagranicznych polecamy: (1533)

Otręby pszenne i żytnie,

nadto ofiarujemy **kukurydzę** na paszę i **wszelkie gatunki kuchów** zwracając specyalnie uwagę na:

Kuch konopny (**ca 40%** proteinowców i tłuszczu) jako **najtańszy i wypróbowany** surogat do tuczenia bydła.

Kuch z wywaru kukurydzy (**ca 55%** proteinowców i tłuszczu) wpływający nader korzystnie na mlekodajność krów.

O łaskawe zamówienia uprasza

Bank Rolniczo-Przemysłowy

Kwilecki Potocki i Sp.

Polecam się do upiększania kościołów i kaplic, **buduję nowe ołtarze, dostawiam chorągwie, olejne obrazy, ołtarzyki do noszenia, oraz wszelkie przybory kościelne,**

Posadzkę wenecką

„Terrazzo" (1388)

dla kościołów wykonywam w jednéj całości na miejscu, mocno i trwale.

Marcin Piotrowski,

Zakład kościelno-artystyczny,

Fabryka ołtarzy, figur św., Stacyi Drogi Krzyżowéj w różnych wielkościach z tak zwanego Carton-cement, Carton-pierre i t. d. oraz **skład przyborów kościelnych,**

Poznań, ul. Wrocławska nr. 14.

Wszelkie reperacye wchodzące w zakres robót kościelnych, wykonuje się starannie i tanio.

Superfosfaty z fabryki „UNION."

Jasiński i Ołyński

Drogerya

Poznań, św. Marcin 62

poleca

Oliwy do machin, (535
Smarowidło na osie,
Tran szwedzki Bergen,
Oliwa na patentowane Malaga,
Dwusiarczyk wapna,
Makuchy lniane i rzepiowe,
Farby na posadzki szybko schnące z lakierem bursztynowym i spirytusowym,
Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną, modre, borax, świece stearynowe i wszelkie artykuły w gospodarstwie domowem niezbędne.

FABRYKA

papierosów i tureckich tytuni

(1019) **„VULKAN"**

I. F. J. Komendziński w Dreźnie,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Łóżka żelazne

i

umywalki

jak również

pojedyńcze przybory umywalkowe

poleca w wielkim wyborze (1

J. Krysiewicz,

Skład sprzętów kuchennych i domowych

Sw. Marcin nr. 65.

Stanisław Preibisz

rządzca gospodarczy

obecnie w Lgowie pod Żerkowem, dawniéj w Brzóstkowie

poszukuje miejsca lub niedużéj dzierżawy

od 1 go lipca r. b. (1

Zakład malowania na szkle

A. REDNER,

Wrocław, Monhauptstr. nr. 7.

poleca **malowane okna kościelne** i każdego rodzaju oprawę okien w ołów. Ceny umiarkowane. Dozwala się na odpłatę ratami. (1410)

Karawan

jest dla zmiany stosunków miejscowych pod nader przystępnemi warunkami zaraz do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli **Ekspedycya „Pozn." sub W. M. 1487.**

Za redakcyą odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.